PR...
Za 1 wyd. ... .0 M
Z ...
lub przesyłką poczt. 60 M
Za granicą . . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6310. Lwów, wtorek 7. marca 1922. Rok XIII

Dymisya gabinetu przyjęta.
Ogólna sytuacya nadal niewyjaśniona.

Ukraińskie nastroje emigracyjne.

Nędza wśród ukr. emigracyi w Wiedniu. — Pesymistyczni fabrykanci optymizmu. — Ukr. sowiecka misya przy pracy. — O możność po wrotu do kraju.

(Korespondencya własna „Gaz. Wieczornej").

—o—

Wiedeń, w marcu.

W Wiedniu znajduje się jeszcze pewna część t. z. „emigracyi" ukraińskiej, przedstawiająca obecnie obraz całkowitego normalnego i materyalnego bankructwa. Ludzie, którzy po największej części opuścili swe domostwa dla jakiejś fałszywej i złudnej idei, poszli na tułaczkę na niepewne jutro. I jeśli pierwszym odruchem, który spowodował tych ludzi do opuszczenia swych domostw, był ślepy i źle zrozumiany fanatyzm, dzisiaj po niewczasie drogo odpokutowują swe błędy.

Serce się ściska na widok tych nędznych i wygłodniałych postaci, które z rodzinami swemi zapełniają jadalnie ludowe, gdzie mniej niż skromny posiłek czasami starczyć musi na całą dobę...

Że i nastroje nie bardzo wesołe są, można tłumaczyć prawie 3-letniem daremnem wyczekiwaniem realizacyi jakiejś politycznej fantasmagoryi, w którą sami przywódcy już nie wierzą... Że do tego dojść musiało, nie trudno było przewidzieć. Mimo agitacyi i pomimo propagandy, która jeszcze do dziś dnia pracuje, było to naturalną konsekwencyą nie realnego zrozumienia rzeczy. Miast jąć się praktycznej pracy kulturalnej w kraju, pojechali po złoto runo.

Gorzko zawiedli się ci, którzy negowanie realnej pracy i praktycznej myśli twórczej

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Rząd podejmie się interwencyi

tylko w razie podpisania aktu przez resztę delegacyi.
Prawica na to nie chce się zgodzić.
Wszelka więc dyskusya na ten temat nieaktualna.

—o—

Warszawa, 6. marca.

(Telef.) (m) Dzień wczorajszy rozpoczął **oficyalnie przesilenie gabinetowe.** Stało się to widoczne już w godzinach przedpołudniowych, kiedy marszałek Trąmpczyński powrócił z konferencyi, którą odbył w Belwederze z Naczelnikiem Państwa. Wprawdzie wtedy istniała jeszcze nadzieja zwrotu, ale nadzieja ta nie trwała długo. Krótka rozmowa, jaką Naczelnik Państwa miał z przedstawicielami delegacyi wileńskiej stwierdziła, **że kompromis jest rzeczą bardzo trudną.** **To też Naczelnik Państwa zdecydował się przyjąć dymisyę gabinetu Ponikowskiego,** zebrany zaś w południe konwent seniorów zastanawiał się tymczasem nad wyszukaniem **sposobu wyjścia ze sytuacyi.**

Przebieg tego posiedzenia konwentu seniorów był następujący:

Po relacyi p. marszałka Trąmpczyńskiego o jego pobycie u Naczelnika Państwa zaczęto się zastanawiać nad sposobem, w jakiby można było wybrnąć ze sytuacyi wywołanej postępowaniem Z. L. N. i znajdującej się pod jego rozkazami prawicy. Ks. **Lutosławski,** jak zwykle bardzo prymitywny w wyborze swoich środków, zaproponował,

aby rozkazano najwyższym rangą urzędnikom podpisać akt złączenia Wileńszczyzny z Rzecząpospolitą.

P. **Dubanowicz** wyraził zdanie, **że wystarczy polecić ministrowi przemysłu i handlu załatwienie tej rzeczy. P. Rosset wolałby, by nowy gabinet sprawę tę załatwił a na czele gabinetu pragnąłby widzieć byłego ministra b. dzielnicy pruskiej.** Wreszcie p. **Daszyński** zabrał głos i w dłuższem przemówieniu **wykazywał,** że intryga narodowej demokracyi w nocy z czwartku na piątek doprowadziła do **jak** najsmutniejszych rezultatów, albowiem **narodowa demokracya potwierdziła wczoraj uchwałę komisyi spraw zagranicznych, że słowa „zgodnie z konstytucyą" nie mają żadnego znaczenia.**

P. **Woźnicki** zaproponował, aby konwent **oporną część delegacyi wileńskiej wezwał w imię patryotyzmu do podpisania aktu.**

P. Rataj **poparł gorąco wniosek powyższy, jako najkrótszą drogę do wybrnięcia z obecnych trudności.**

P. **Skulski** zwraca się do marszałka z **prośbą, aby wywarł wpływ na prezydenta Ponikowskiego celem podpisania aktu włączenia.** Gdyby się atoli premier Ponikowski nie chciał na to zgodzić, wówczas

niech Naczelnik Państwa powoła do steru gabinet złożony z kierowników ministerstw.

P. **Lutosławski** stara się usprawiedliwić **postępowanie swoje i swojego stronnictwa.** Gdyby nawet — mówił ks. Lutosławski — usiłowano ze strony prawicy przekonać oporną część delegacyi wileńskiej, nie wiadomo, czyby się to udało, albowiem prezydent ministrów Ponikowski oświadczył, że mogą się wyłonić **rządy antykonstytucyjne.** Mowca proponuje tedy,

aby w jakiejkolwiekbądź konfiguracyi i ktokolwiekbądź podpisał akt, skoro tylko delegacya wileńska uzgodni swoje stanowisko.

(Ciąg dalszy na str. 6).

podnieśli do godności zasady! „Emigranci" ukraińscy oddawna żyli już abstrakcyą, od dwóch lat kraj i t. z. emigracya wzajemnie nie rozumieją się. „Emigracya" nie tylko nie zna całego szeregu zmian, jakie zaszły w międzyczasie w psychice mas, ale co gorsze — nie stara się nawet tego zrozumieć.

I dlatego zaangażowano całą sforę agitatorów i pismaków, by górnolotnymi frazesami zapełnili przepaść różnic i przekonań, dzielących zdrowo myślących chłopów od wiedeńsko-ukraińskich polityków.

Tymczasem dysonanse pomiędzy prasą ruską, przychodzącą tu z kraju, a nastrojami „emigrantów" nie były jeszcze nigdy równię jaskrawe.

Podczas gdy sądząc po nastrojach krajowej prasy ukr. sprawa Wsch. Galicyjska prawie załatwioną już po myśli Zach. Ukr. Nar. Republ. — tu dyskretnie, ale zato konsekwentnie następuje likwidacya, a poselstwo polskie oblężone wprost jest od pragnących powrotu do kraju.

Wiedeńscy libreciści operetkowi mają tu świetne pole do studyów nad błazeńską figurą Wasyla Wyszywanego. Przedsiębiorczy ten młodzieniec, b. arcyksiążę Wilhelm Habsburg poważnie „nabrał" organizacye monarchistyczne, posiadające olbrzymie fundusze dyspozycyjne, wydaje tygodnik „Soborna Ukraina", utrzymuje cały sztab współpracowników i agitatorów, a co najhumorystyczniejsze — chwilowym celem ekspansyi Wyszywanego są — współpracownicy Petruszewicza, których brzęczącymi argumentami zniewala do opuszczenia „dyktatora" i przejścia na jego daleko sutszy etat.

Do całego szeregu „przedstawicielstw" ukraińskich, które w Wiedniu dochodzą do pół tuzina, przybędzie jeszcze jedno.

Nie próżnuje tu ukraińsko-sowiecka misya, która w rozkładowej atmosferze emigracyi ukraińskiej gorliwie „pracuje". Dość wspomnieć, że więcej jak połowa studyującej młodzieży ukraińskiej — to „stypendyści" ukraińskiej-radjańskiej misyi! Rozkładowa robota sowietów wśród młodzieży ukraińskiej czyni straszne spustoszenie, dosłownie za łyżkę ciepłej strawy idą pod jarzmo gnębicieli swego narodu. I leaderzy ukraińscy milczą i nic nie czynią, by zgubny ten chwast, który głęboko zakorzenił się w szeregach ukraińskich studentów, wyplenić. Milczą, albowiem brak im moralnego autorytetu, by przeciwstawić się zgubnym dla przyszłych kierowników narodu doktrynom. Milczą, bo nie posiadają już odwagi otwarcie się przyznać do swoich błędów, które emigracyę ukraińską doprowadziły do skrajnej nędzy.

Przygotowania ukraińskie do wiosennej rozprawy z bolszewikami nie wywołują tu żywszego echa.

Wzajemna nieufność, apatya, a co najważniejsze brak wiary w własną sprawę — oto smutny bilans 3-letniej tułaczki materyalnie i moralnie zniszczonego kwiatu inteligencyi ruskiej.

Prawie wszyscy chcą powrócić do kraju, zresztą zainteresowane ministerstwa więcej o tem wiedzą.

Ludzie ci, ulegając fałszywym podszeptom zabłądzili, ciężko za swe błędy odpokutowali, chcą wracać. Należy tym ludziom pomódz i to jak najrychlej. Należy im umożliwić powrót.

Joten.

Naczelnik przyjął dymisyę gabinetu.

Warszawa, 5. marca.

(PAT). Naczelnik Państwa wystosował do pana prezydenta ministrów pismo następującej treści:

Do Pana Antoniego Ponikowskiego, Prezydenta Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi w dniu 3. marca br. prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Prezydenta Ministrów, Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i z kierownictwa Ministerstwa sztuki i kultury, wraz z całym gabinetem. Jednocześnie **poruczam Panu, oraz wszystkim ustępującym Ministrom, jak również obecnym kierownikom ministerstw zdrowia publicznego, przemysłu i handlu i kolei żelaznych dalsze kierownictwo spraw państwowych, aż do** chwili powołania nowego rządu. Warszawa, Belweder, 5. marca 1922. Naczelnik Państwa J. Piłsudski, Prezydent Ministrów Antoni Ponikowski.

Cała delegacya podpisze akt złączenia
o ile dodane będą słowa „zgodnie z konstytucyą".
Wynik narad posłów wileńskich.

Warszawa, 5. marca.

(PAT). Dnia 4. bm. o godz. 8.30 wieczorem rozpoczęły się po wstępnych naradach, które odbyły się w południe, ponowne **obrady delegacyi wileńskiej w obecności innych członków Sejmu wileńskiego.** Porzucono wszelkie rozważania nad wydarzeniami, które już zaszły, a dążąc do jak najszybszego załatwienia konkretnych spraw, przystąpiono do rozważania nowych konkretnych wniosków przedstawionych przez kluby. Po przeprowadzeniu wyczerpującej rozprawy, zakończonej o 11.50 w nocy, **cała delegacya zgodziła się na podpisanie aktu złączenia, w którym art. 3 miałby ze znanym dodatkiem trzech końcowych wyrazów brzmienie następujące:**

„Sejm Ustawodawczy ustali statut Ziemi Wileńskiej zgodnie z konstytucyą".

O uchwale swej zawiadomiła natychmiast delegacya pana marszałka Sejmu.

GWAŁT NAD POSŁEM KŁYSZEJKĄ.

Warszawa, 5. marca.

(Tel. wł.) Poseł Sejmu wileńskiego, tow. Zasztowt, wręczył p. prezydentowi ministrów Ponikowskiemu następujące oświadczenie:

„Stwierdzam, co następuje: poseł Kłyszejko w czasie pertraktacyi między klubami mimo odmowy Zespołu podpisania aktu, zgodnie z redakcyą nr. 1 oświadczył publicznie i zapewnił mnie osobiście, że on **bez względu na stanowisko Zespołu akt podpisze.** W czasie podpisywania aktu, stwierdzając nieobecność p. Antonego Kłyszejki, udałem się na dół i w pokoju sąsiednim z szatnią zastałem zbiedzonego do reszty Kłyszejkę, osaczonego przez Zespół. Na moje pytanie, czemu nie podpisuje, orzekł mi: sam nie wiem, **co mam robić, bo mi zabraniają.** W trakcie mojej rozmowy podszedł p. Skulski z widocznem podrażnieniem zwrócił moją uwagę, że na nic są moje słowa wobec tego, że wszystkich posłów klubu zobowiązuje solidarność i że bezwzględnie Zespół cały aktu nie podpisze".

J. Zasztowt.

P. Ponikowski odmawia podpisania,
w razie dodania słów „zgodnie z konstytucyą".
Dwa projekty konwentu seniorów.

Warszawa, 5. marca.

(PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów, które rozpoczęło się o godz. 12 w południe, **zdał marszałek** Trąmpczyński sprawę z **konferencyi, którą odbył u Naczelnika Państwa, zaznaczając, że w konferencyi brał udział** prezydent ministrów Ponikowski, **który na zakomunikowanie zdania konwentu seniorów i delegacyi wileńskiej co do uwzględnienia w formule aktu zjednoczeniowego dodatku „zgodnie z konstytucyą" oświadczył, że z tym dodatkiem aktu nie podpisze. Wobec tego na konwencie seniorów wyłoniły się dwie propozycye. Pierwsza, aby prosić Naczelnika Państwa o mianowanie tymczasowych kierowników ministerstw, którzyby się zgodzili na podpisanie aktu, druga posła Woźnickiego (Wyzwolenie), aby się zwrócić do dziesięciu członków delegacyi wileńskiej, którzy nie podpisali aktu, o podpisanie go.** Większość uzyskał **wniosek p. Woźnickiego.** Dalszy ciąg posiedzenia konwentu seniorów odłożono do godz. 5 po południu.

POSIEDZENIE KONWENTU SENIORÓW DZIŚ.

Warszawa, 5. marca.

(PAT). Dzisiejsze wieczorne posiedzenie konwentu seniorów zostało odłożone na jutro, godz. 10 rano.

P. SKIRMUNT KONFERUJE Z MARSZAŁKIEM.

Warszawa, 5. marca.

(PAT). Dnia 4. bm. o godz. 5.30 wieczorem minister spraw zagranicznych **Skirmunt złożył wizytę panu marszałkowi Sejmu i odbył z nim konferencyę.**

POWRÓT NACZELNIKA DO WARSZAWY.

Warszawa, 5. marca.

(PAT). Naczelnik Państwa powrócił do Warszawy dziś o godz. 10 rano.

PRZYJĘCIE NACZELNIKA W BRZEŚCIU.

Brześć, n./B., 5. marca.

(PAT). Dnia 4. bm. odbył się tu z racyi pobytu Naczelnika Państwa raut w sali gimnazyum im. Traugutta. Raut zaszczycił swoją obecnością Pan Marszałek Piłsudski ze swoją świtą. Naczelnik Państwa został powitany przez komitet organizacyjny i gospodarzy rautu, a u wejścia na salę przez wojewodę poleskiego, Walerego Romana. Dostojny gość w otoczeniu generałów Rydza-Śmigłego, St. Hallera, Krajewskiego, oraz wojewody poleskiego i tegoż małżonki, zajął miejsce na sali i wysłuchał części koncertowej programu. Następnie wojewoda poleski przedstawił Panu Naczelnikowi Państwa wybitnych przedstawicieli społeczeństwa miejscowego i wyższych urzędników poszczególnych dykasteryi. Naczelnik Państwa przyjął delegacye powiatowe ziemian, włościan, kolejarzy i gminy żydowskiej, poczem otoczony dziatwą szkolną, słuchał jej powitań. Raut przeciągnął się do godz. 1 w nocy, poczem Naczelnik Państwa odjechał w towarzystwie wojewody i generałów na dworzec kolejowy i o godz. 3 rano udał się do Warszawy.

Z HUMORYSTYKI AKTUALNEJ.

Warszawa i Polska położone w... Czechosłowacyi.

—o—

Lwów, 5 marca.

Wychodzący w Anglii miesięcznik poświęcony sprawom drukarskim i wydawniczym „The Printer's Register“ — zamieszcza w swym lutowym zeszycie takie „wiadomości“:

„Czechosłowacya ma nowy organ graficzny. Nazywa się „Grafika Polska“, redaktorem jest p. Roman Mathia, redakcya mieści się przy ul. Marszałkowskiej 113, w Warszawie“.

Ignorancya Anglików w zakresie geografii jest rzeczywiście wielka.

OBCHÓD MOLIEROWSKI W KRAKOWIE.

Kraków, 5. marca.

(PAT). Wczoraj w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczystość poświęcona pamięci Moliera, urządzona staraniem Towarzystwa przyjaciół Francyi. Aula była wypełniona po brzegi najwytworniejszą publicznością miejscową. Między innymi przybyli na uroczystość przedstawiciele uniwersytetu, władz miejskich, generalicyi, kolonii francuskiej itd. Uroczystość zagaił w językach polskim i francuskim rektor Nowak, podnosząc wysoką kulturalną wartość zbliżenia polsko-francuskiego i znaczenia twórczości Moliera dla Polski. Następnie prezes Akademii Umiejętności prof. Morawski wygłosił przemówienie poświęcone ocenie polsko-francuskich stosunków, a sekretarz Towarzystwa przyjaciół Francyi architekt Stryjeński złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa i zaproponował mianowanie szeregu członków honorowych, między innymi posła francuskiego w Warszawie p. Panafieu, senatora Noulensa, gen. Tromyo i innych. Wkońcu dr. Żeleński (Boy) wygłosił odczyt o Molierze. Wieczorem w teatrze im. Słowackiego odegrano „Mizantropa“.

Obrady bratysławskie manifestacyą solidarności małej ententy z Polską.

Oświadczył to Jugosłowiański min. spraw. zagr. Nincicz. Dziś rozpocznie się konferencya belgradzka.

—o o—

Lwów, 6 marca.

(PAT). Minister spraw zagranicznych Jugosławii Nincicz udzielił po ukończeniu obrad bratysławskich wywiadu korespondentom prasy praskiej. Nincicz wyraził zadowolenie z powodu porozumienia, jakie istnieje pomiędzy nim a Beneszem, oraz wskazał, że

obrady ekspertów małej ententy są manifestacyą polityczną solidarności jej z Polską.

Nincicz poruszył również myśl, by podobne konferencye odbywały się częściej, gdyż przyczyniłoby się to do lepszego zrozumienia wzajemnych interesów.

W sprawie ustosunkowania się małej ententy do Rosyi,

oświadczył Nincicz, że mała ententa trzyma się konsekwentnie polityki neutralności i nie chce się przyczyniać do podsycania wojny domowej w Rosyi i walki Rosyan przeciwko Rosyanom. Pogłoski o jakiejkolwiek akcyi w tym kierunku ze strony małej ententy polegają na nieporozumieniu i fałszywem przedstawieniu sytuacyi.

Państwa małej ententy mimo zachowania ścisłej neutralności, są jednak narażone na akcyę i wytężoną propagandę sowietów

skierowaną przeciw istniejącemu w państwach małej ententy porządkowi politycznemu i dążącą do wywołania w nich wewnętrznej wojny klasowej.

Praga, 5. marca.

(PAT). Wynikiem konferencyi w Bratysławii jest stwierdzenie zupełnej zgodności między uchwałami konferencyi bułońskiej i zapatrywaniami małej ententy, a mianowicie w tem, że

mała ententa wyklucza również dyskusyę nad traktatami pokojowemi i życzy sobie akcyi zmierzającej do uzdrowienia stosunków ekonomicznych Europy.

W sprawie Rosyi mała ententa pragnie nawiązania z nią stosunków bez poruszania kwestyi uznania prawnego rządu sowietów.

Praga, 5. marca.

(PAT). (Radio). Obrady przedwstępne w sprawie konferencyi belgradzkiej mają doniosłe znaczenie z tego względu, że

rozwiały legendę o różnicach,

które jakoby zarysowały się wśród małej ententy, oraz że

stwierdziły jednolitość stosunku małej ententy do Polski, Włoch i Rosyi.

Praga, 5. marca.

(PAT). (Radio). Koła polityczne w Belgradzie stwierdzają zacieśnienie się węzłów łączących państwa małej ententy i żywią nadzieję,

że i Polska pójdzie po tej linii,

co zostało już nawet zainaugurowane przez akcyę w sprawie konferencyi genueńskiej.

Praga, 5. marca.

(PAT). (Radio). Eksperci czechosłowaccy odjechali wczoraj na przedwstępną konferencyę belgradzką. W Budapeszcie spotkają się oni z Ninczicem.

Jutro nastąpi otwarcie konferencyi w Belgradzie.

W ciągu 4 dni rozstrzygnie się kwestya przesilenia gabinetowego w Anglii.

Wizyta leadera unionistów u L. George'a. — Jego mowa. — Niewiadome stanowisko centrum i Labour Party.

—o o—

Hannower, 5. marca.

(PAT). (Radio). Według „Daily Mail“ udali się **Chamberlain, Birkenhead, Horne i Balfour do letniej siedziby Lloyda George'a, by go nakłonić do zaniechania dymisyi.**

Chamberlain miał w Oxfordzie dłuższą mowę o angielskim kryzysie parlamentarnym, w duchu przyjaznym dla L. George'a i dotychczasowej koalicyi. Przemówienie jego nacechowane było optymizmem.

* *

Leafield, 5. marca.

(PAT). (Radio). Dzienniki zamieszczają

obszerne streszczenie mowy Chamberlaina,

leadera unionistów, wygłoszonej w Oxfordzie, uważając ją za jeden z momentów obecnej sytuacyi politycznej. Jest ona zwłaszcza

znamienna dla stosunku unionistów do liberałów,

stanowiącego podstawę parlamentaryzmu angielskiego doby obecnej. Stwierdził on, że

unioniści zdobyli się na znaczne ustępstwa ze swoich zasad

w kwestyi irlandzkiej. Jest to dowodem, że wzajemne porozumienie nie jest wykluczone, co jest pomyślnym objawem dla utrzymania zdrowego życia konstytucyjnego w Anglii.

Rząd powinien iść za zdrową większością i nie zrażać się opozycyą ekstremistów.

Chamberlain przypomniał, że podobna sytuacyą zachodziła już po dymisyi Asquita, gdy Bonar Law i Balfour zgodzili się, że leży w interesie kraju, by Lloyd George objął tekę premiera, zastrzegając sobie ustąpienie gdyby między obu partyami nie doszło do porozumienia w duchu interesów kraju. W obecnej sytuacyi

żaden z leaderów politycznych nie pragnie obejmować teki po L. George'u,

JÓZEF RENAUD. 14

ŻYWA SZPILKA.

Tłómaczyła z francuskiego dr. F. Nossig.

—o—

(Ciąg dalszy).

„Dziwnym zbiegiem okoliczności na kilka tygodni przed śmiercią powieściopisarza, usiłowano w jego mieszkaniu popełnić w nocy włamanie, bezskutecznie zresztą, gdyż drzwi nie dały się wyłamać. Jednak po tym wypadku Oskar Heckey kazał poumieszczać nowe zamki i amerykańskie zasówki nadzwyczaj silne i pewne u drzwi wchodowych i prowadzących na schody.

Lecz tym razem nie było na drzwiach żadnych widocznych śladów włamania. A jednak było rzeczą niemożliwą otworzyć je bez wyłamania zamków, zasówek, a nawet samych drzwi. Klucze były w ręku dozorcy pieczęci, lokaja Heckey'a człowieka o niezaprzeczonej uczciwości, który od czasu morderstwa mieszkał w Wersalu i tej nocy nie ruszył się z domu.

Mieszkanie było na czwartem piętrze i nie miało balkonu. Nawet przy pomocy sąsiadów nie można było wejść przez okno do wnętrza. Zresztą okna, mimo zdartych firanek nie były otwarte.

Włamanie to było równie tajemnicze, jak morderstwo! Zwolennicy hipotezy nadprzyrodzonej znaleźli nowy argument: Złoczyńcy, zawodowi, czy przypadkowi, byliby z pewnością zabrali cenne przedmioty i pozostawili ślady... I jakże byliby weszli? Policya nie wydała nawet żadnego sądu co do tego. Pozostawało więc tylko jedno wytłumaczenie: Siła, zabijająca Oskara Heckey'a w pokoju, w którym znajdował się zupełnie sam, dostała się do jego mieszkania hermetycznie zamkniętego, aby dopełnić aktu zemsty.

Czyżby siła ta przyjęła materyalne pozory wściekłego zwierza? Może krokodyla?

* * *

W kilka dni później „Lutece“, małe pismo wieczorne, znane z bezczelności, ogłosiło następującą sensacyjną notatkę:

„Dziwna sprawa, która roznamiętnia w tej chwili opinię publiczną, zostanie jak się zdaje po wieczne czasy niewyjaśnioną... Należy podnieść, że śledztwo nie skierowało się z należytą energią przeciw pewnej osobie ze świata teatralnego, która była obecną na przyjęciu u profesora Terraube, a której nienawiść do Oskara Heckeʼa była rzeczą ogólnie znaną.

Osoba ta w czasie owego wieczora wygłaszała nawet groźby przeciw naszemu nieodżałowanej pamięci koledze... I to jest już nie bez znaczenia, lecz jest jeszcze coś więcej. Wszystkie osoby obecne owego tragicznego wieczoru zeznawały tak o sobie samych, jak i o osobach znajdujących się w ich sąsiedztwie. Porównywując te wszystkie zeznania, uzyskuje się obraz sytuacyi i zachowania się wszystkich gości, z wyjątkiem jednego!... W istocie, tylko tej jednej artystki dramatycznej, o której mówiliśmy, nie widziano w okresie czasu zawartym między dwoma okrzykami biednego Heckey'a. W tych właśnie minutach, kiedy wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kolega nasz został napadnięty i zabity, panna X... jak gdyby znikła z widowni. Jest ona jednak pięknością bardzo jaskrawą i ściągającą na siebie uwagę. Mówi bardzo głośno. Jakże się to stało, że nagle przestano ją widzieć i słyszeć?“

(C. d. n.)

gdyby tenże podał się do dymisyi i panuje pragnienie porozumienia ze względu na ważną sytuacyę polityczną i dobro kraju.

Leafield, 5. marca.

(PAT). (Radio). Angielska opinia publiczna oczekuje, że w ciągu najbliższych 4 dni rozstrzygnie się sprawa podania się Lloyda George'a do **dymisyi lub też pozostania jego na stanowisku obecnem.** Obecnie toczą się ważne narady między leaderami partyi, które zadecydują ostatecznie o sytuacyi.

Niewiadomo jest jeszcze, jakie jest stanowisko centrum i Labour Party.

Z DNIA.

Królewska komedya.

—o—

Lwów, 6 marca.

Pisma angielskie pełne są ilustracyi, przeważnie fotografii, przedstawiających różne sceny z podróży ks. Walii po Indyach. Jest to zupełnie naturalne i to się im chwali.

Naturalnem także jest, że te fotografie i zdjęcia nie są, bynajmniej zajmujące — ponieważ z natury rzeczy muszą się koncentrować dokoła dostojnego gościa, który, poza swym charakterem oficyalnym, jest młodym, dobrze wychowanym, lecz nic nie znaczącym oficerkiem, mogącym w szerokim świecie zainteresować co najwyżej młodziutkie, rozmarzone panny. (Znałem panienki, które na dystans kochały się w Alfonsie hiszpańskim, więc czemużby nie miały się kochać dziś w ks. Walii?)

Księcia Walii fotografować się musi. Jednakże widowisko, w którem on bierze udział jest znacznie mniej zajmujące niż to, które się zwykle dla niego urządza. Zatem to, co naprawdę mogłoby być interesujące, jest stale pomijane.

Lecz mniejsza z tem. Zdjęcia, jakie pisma przynoszą, i tak zasługują na uwagę, ponieważ — jest w nich cała nieskończona nuda przyjęć ceremonialnych, śmiertelna pustka życiowa, banalny uśmiech fałszu, oraz — dworskie upodlenie duszy ludzkiej. Pokazuje się, że co do umiejętności „bicia czołem“, schlebiania i poniżania się Anglicy bynajmniej nie stoją w tyle za Moskalami.

Dwór zawsze oszałamiał ich i olśniewał. Królom swoim pochlebiali do niemożliwości. Królowa Elżbieta chodziła wprost w złotej glo ryi kłamliwych, nizkich pochlebstw. I pod tym względem w „dumnej“ duszy angielskiej nic się nie zmieniło.

Fotografie przedstawiają księcia Walii zawsze na pierwszem miejscu. No, to mu się należy. Nie jest też dziwnem, że ten młody chłopak już dziś porusza się ze swobodą wielkiego pana — jest nim. Gdy na jego powitanie Anglicy podnoszą kapelusze wysoko w górę, on swój ledwo dwoma palcami unosi. Widać, że stara się być czarującym. Nakazano mu to. Więc robi miny, uśmiecha się skromnie, figlarnie, ze sztucznym wdziękiem — bo musi. Gra rolę, będzie ją grał do końca życia, będzie przecie królem, więc musi czemś imponować czy chwytać za serce. Ale te jego uśmiechy i kokieterye nie są w dobrym tonie. Mogą ujść podczas komedyi królewskiej — w życiu codziennem byłyby niesmaczne.

Za to jego towarzystwo!

Oto siedzi na fotelu, otoczony panienkami w bieli — panienkami z najwyższych sfer. Grupa ułożona jest banalnie uroczyście, wszyscy siedzą lub stoją w pozycyach obrzędowych — tylko ten chłopak w centrum pochylił się nad pieskiem, którego trzyma na kolanach — (ileż dowcipów musiało paść na ten temat przy układaniu grupy!) i uśmiecha się po swojemu. Niektóre dziewy w bieli siedzą obok niego — w przyzwoitem oddaleniu — inne rozlały się poetycznie i wiernopoddańczo na dywanie u stóp przyszłego majestatu. Jakież to rzewne!

Za temi panienkami stoi grupa mężczyzn, wygolone, twarde, wyniosłe gęby angielskie. Ale na wszystkich tensam uniżenie pokorny a błogi uśmiech — uśmiech martwy, zdawkowy, bezduszny, dlatego właśnie, że chce być jak najsłodszym a pańskim zarazem. Te arystokraty angielskie mają w gruncie rzeczy gęby pomure i przypominają najzupełniej zdjęcia szkoły podoficerskiej z panem kapitanem. Pan kapitan jest rozpromieniony, bo jest kapitanem, naprożno jednak podoficerowie chcieliby mu w rozpromienieniu dorównać — nie są kapitanami i czują to.

Wiem o tem, że celem tych fotografii było przedstawienie szerokim masom świetności i wdzięku chwil uroczystych a pięknych zetknięcia się bezpośredniego przyszłego władcy z narodem. Takie rzeczy są potrzebne nie tylko dla narodów monarchistycznych. To jest propaganda państwowa i na tę się w Indyach wysadzono. Niestety jednak, zdjęcia te świadczą tylko o chęci propagandy, ale ani świetności ani wdzięku już w nich niema. Robią wrażenie fałszu.

A to dla obserwatora inteligentnego znaczy bardzo wiele.

Bo to znaczy, że niema już królów, niema dworzan i niema dawnej świetności ani wdzięku królewskiej purpury — mimo najusilniejszej reżyseryi. W dzisiejszem otoczeniu, na tle dzisiejszych czasów te rzeczy już — nie wychodzą.

Ters.

Słuszne postulaty inwalidów.

Wiec delegatów inwalidów ze wschodniej Małopolski. — Żądania inwalidów.

—o—

Lwów, 6 marca.

Wczoraj odbył się wiec delegatów Związków inwalidzkich ze wschodniej Małopolski. Na wiec przybyło około 80 delegatów, nadto byli obecni reprezentanci województwa, i sfer wojskowych. Po przemówieniach Reisnera i kapitana Dręgiewicza uchwalono jednogłośnie rezolucye, żądające: 1) by rząd przystąpił do natychmiastowego

wykonania ustawy z 18 marca 1920

i cofnął krzywdzącą inwalidów nowelę do ustawy ministra Michalskiego, 2) by udzielił funduszów na otwarcie warsztatów pracy dla inwalidów wdów i sierot, 3) by osady żołnierskie nadawano przedewszystkiem inwalidom w pobliżu ich rodzin, 4) by instytucye i władze przestrzegały uchwał sejmu i rozporządzeń rządu w sprawie nadawania posad w pierwszym rzędzie inwalidom, 5) by w siedzibach i centrach przemysłowych urządzono schroniska dla szukających pracy inwalidów, 6) by inwalidzi uczniowie szkół średnich i akademicy uczący cię, po zbadaniu tychże mogli przebywać w urzędowem schronisku dla inwalidów przez normalny czas studyów, 7) by inwalidzi, wdowy i sieroty zajęci w urzędach państw., samorządowych, nie byli pomijani w awansach i nie potrącano im należnej renty dlatego tylko, że pobierają płace, 8) by reprezentantowi Związku inwalidów przysługiwało prawo wnoszenia rekursów od decyzyi komisyi superarbitr., 9) by przy odbudowie prezdewszystkiem uwzględniano domy i zagrody inwalidów, wreszcie 10) by posłowie wszystkich stronnictw w sejmie uchwalili ustawę o zaopatrzeniu inwalidów oraz wdów i sierót po tychże, względnie uchwalili nowelę do obecnej ustawy dla zrównania tej kategoryi ofiar wojny z inwalidami wojskowymi.

Manifestacyjny wiec pracowników kolejowych.

Zagajenie. — Wybór prezydyum. — Sprawa pragmatyki służbowej i automatyki. — Rezolucye.

—o—

Lwów, 6. marca.

(Stb) W sobotę wieczorem tj. dnia 4. marca br. odbył się w sali gimnastycznej szkoły kolejowej olbrzymi wiec pracowników kolejowych zainicyowany przez polski Związek kolejowców. Obszerna sala była szczelnie zapełniona. Wiec zagaił prezes Polskiego Związku kolejowców p. Łukasiewicz, witając bardzo licznie zebranych uczestników.

Jako referentowi udzielono głosu panu Czwartyńskiemu delegatowi głównego Zarządu w Warszawie.

Następnie zabierali głos: r. kol. dr. Korman, Tynek, Dąbrowski, Dudek i inni, poczem przyjęto następujące rezolucye:

1) Zebrani w dniu 4. marca br. członkowie Polskiego Związku kolejowców po przeprowadzeniu dyskusyi nad ostatnim projektem pragmatyki służbowej stwierdzają, że projekt ten nie idzie po myśli życzeń pracowników kolejowych, pomija prawa nabyte, nawet przez Rząd zagwarantowane, nie opiera się zupełnie o system autonomiczny, wobec czego oświadczają, że bezwarunkowo takiej ustawy nie przyjmą.

2) Po wysłuchaniu sprawozdania swego delegata p. Czwartyńskiego zastrzega się Zgromadzenie przeciw nieusprawiedliwionym zarzutom ze strony Związku zawodowego kolejarzy pochwalając stanowisko Zarządu głównego P. Z. K. i swego delegata.

Zgromadzenie, które trwało 4 godziny, zamknięto o godz. 10 wieczór.

Doroczne Walne Zgrom. kancelaryjnych urzędników państwowych.

Sprawozdanie wydziału. —Udzielenie absolutoryum. — Przystąpienie do stałej delegacyi.

—o—

Lwów, 6 marca.

Wczoraj przed południem w Czytelni katolickiej przy ul. Piekarskiej l. 32 odbyło się doroczne walne zgromadzenie kancelaryjnych urzędników państwowych ze wschodniej Małopolski, pod przewodnictwem Bajsarowicza.

Sprawozdanie z czynności wydziału za rok miniony złożył Bajsarowicz, a sprawozdanie kasowe skarbnik Eder. Po udzieleniu absolutoryum wydziałowi i skarbnikowi przystąpiono następnie do wyboru nowego wydziału, w którego skład weszli prawie ci sami, którzy zasiadali ubiegłego roku. Następnie uchwalono podwyższyć wkładkę miesięczną z 20 mk. na 50 mk. i wkońcu **uchwalono jednogłośnie przystąpić do stałej delegacyi pracowników państwowych,** by wspólnie pracować nad poprawą swej doli.

* * *

Tu zaznaczyć należy, że we wszystkich prawie stowarzyszeniach pracowników państwowych ubiegłego tygodnia odbyły się zgromadzenia i posiedzenia, do których tematu dostarczył zakaz wiecu manifestacyjnego. Jakie zapadły uchwały na razie niewiadomo.

Zjazd małopolsk. restauratorów.

Liczny zjazd. — W obronie stanu posiadania. — Rezolucye.

—o—

Lwów, 6 marca.

(§) Z inicyatywy prezydyum stałej krajowej delegacyi stow. gospod. restaur. Małopolski odbył się onegdaj przy bardzo licznym udziale delegatów z całej prawie Małopolski zjazd restauratorów, którego głównem zadaniem było obmyślenie środków dla złagodzenia ostrza ustawy antialkoholowej a w szczególności jej postanowień o redukcyi miejsc sprzedaży. Sprawozdanie z dotychczasowej czynności delegacyi przedłożył r. Maksymowicz, przedstawiając bezskuteczność poczynionych kroków. Po dłuższej dyskusyi sprawozdanie przyjęto do wiadomości, następnie po omówieniu poruszonych wniosków, uchwalono między innemi Stałą Delegacye przekształcić na Związek małopolskich stowarzyszeń przem. gospodnio-restauracyjnych i polecono natychmiastowe przeprowadzenie spoistej organizacyi na prowincyi. Na delegatów na odbyć się mający dnia 7 b. m. zjazd w Warszawie wybrano pp. Maksymowicza i Walkiera. Zjazd uchwalił wkońcu rezolucyę wyborczą, poczem obrady zamknięto.

NADESŁANE.

MINIATURY.

Futurysta.

—o—

Nie pytając się ani o pozwolenie, siadł w kawiarni przy moim stoliku, ujął nos w dwa palce, smarknął na ziemię, wytarł rękę o surdut i krzyknął na kelnera, aby mu podał „Skamandra“.

Zdębiałem. Bo zrozumiałbym, gdyby taki homo wołał o „Pocięgiel“ lub „Bociana“. Ale „Skamandra“?

Tymczasem kelner przyniósł mu kawę z uwagą, że „Salamandry“ nie mają i nie znają. On machnął obojętnie ręką, wrzucił kostkę cukru do filiżanki, i zamiast łyżeczką począł kawę mięszać palcem.

Tego mi było za dużo.

— Pan jest futurystą? — spytałem go głosem grzechotnika i patrząc mu w oczy jak okularnik.

On znowu machnął niedbale ręką.

— Ja, przepraszam pana, jestem naturalistycznym futurystą albo futurystycznym naturalistą, jak pan woli. Protoplastą mej ideologii jest Diogens. Dlatego, jak to pan widział, nie używam łyżeczki, ani chustki, ani papieru, ani nic. Z dzisiejszym futuryzmem łączy mnie najsilniej uproszczona ortografia, która również odrzuca wszystko zbyteczne. I bardzo słusznie. Czemu pisać „wśród“ a nie fonetycznie „fśut“? Uważa pan, co za ewolucya w pisowni; to samo słowo, to samo brzmienie, a oba te wyrazy nie mają ani jednej wspólnej litery! A przytem ja, broń Boże nie pomiatam dobrymi tworami starszej literatury naszej. Owszem, pracuję od sześciu lat nad skrótem trylogii Sienkiewicza. Jego siedm tomów chcę zamknąć w czterdziestu czterech wyrazach.

— Dlaczego akurat w czterdziestu czterech?

— Aby się przy tej sposobności spełniło proroctwo Mickiewicza.

— Panie, a nie dałoby się zrobić jakiegoś skrótu z „Bitwy pod Grunwaldem“ Matejki?

— Owszem! owszem! Ale to nie będzie skrót, tylko neo ymbolizacya. N. p. Witold zamieni się w lekko kabłąkowatą linię z dwiema małemi elipsami u dołu, mistrz krzyżacki małe kółko w wielkiem kole itd.

Tak mnie objaśniwszy zabrał się i poszedł.

— Czy pan płaci kawę za tego pana? — pyta mnie kelner.

— Przenigdy! To jest futurysta. On mówił, że nie używa nigdy papieru. Teraz widzę, że on miał pieniądze na myśli. **Br.**

Na czasie.

Przeocz nie albo bezprawie.

Zagadkowa afera z kartami kolejowemi.

—o—

Lwów, 6 marca.

Według otrzymanej przez nas wiadomości z Warszawy przystąpiło ministeryum kolei żelaznych do rozdziału redakcyjnych kart kolejowych według nowego klucza. Wierząc w celowość i sens zarządzeń władz, nie wątpiliśmy, że klucz ten oparty będzie na jakichś rozumnych podstawach, np. na zasadzie, że ilość przydzielonych kart odpowiadać będzie rozmiarowi danego dziennika.

Tymczasem—jak słychać — jest ów „klucz“ sam w sobie zagadką, której rozwiązanie przerasta nasze siły. To też publikujemy ją.

I tak z czasopism lwowskich zredukowano „Gazecie Lwowskiej“ ilość kart z 15 na 12, zaś „Słowu Polskiemu“ hojnie a tajemniczo podwyższono z 10 na 15. „Kuryer Lwowski“ i „Dziennik Ludowy“ zatrzymały dawną cyfrę 10. Tygodnik „Sprawa Ludowa“ dostał 6 kart, a świeżo narodzony i wciąż konający na konwulsye i anemię „Kuryer Powszechny“ 10. Wreszcie z podziwu godnym kultem dla sztuki przydzielono 6 kart „Życiu Teatralnemu“. Natomiast zupełnie pominięto przy przydziale „Wiek Nowy“ i „Gazetę Poranną“ i „Wieczorną“, uważając widocznie, że te organa najbogatsze i o największym nakładzie bez ulg kolejowych się obejdą.

Pogląd taki byłby może słuszny, gdyby nie był pozbawiony wszelkich podstaw prawnych. Dlatego my — nie rezygnując z przysługujących nam przywilejów — nie spuścimy tej tajemniczej i ciekawie zapowiadającej się historyi z oczu.

Z sali odczytowej

O nowożytnym stylu w architekturze polskiej.

Cele cyklu odczytów. — Dążenie rządu austr. — Historyczny przegląd stylów. — Wątpliwości prelegenta.

—o—

Lwów, 6. marca.

Dnia 1. marca odbył się odczyt ks. prof. Dr. Władysława Żyły, jako pierwszy odczyt w seryi odczytów o powyższym temacie, zapowiedziany w Polskiem Towarzystwie Politechnicznem. Bardzo liczne zebranie, w którem przeważały koła interesujące się sztuką, architekci, artyści malarze itd. zagaił prezes Rybicki określając cel odczytów, jakie Towarzystwo miało na myśli, a mianowicie stwierdzenie, czy w istniejących zabytkach architektonicznych na ziemiach polskich nie dadzą się oznaczyć znamiona rodzimego stylu polskiego i na ich podstawie nie można ustalić linii wytycznych dla przyszłego wykształcenia i rozwoju tego stylu. Przewodniczący wskazał na wpływy, jakim podlegały nasze porozbiorowe dzielnice na polu architektury ze strony państw zaborczych, na budowle rządowe, wykonywane przez urzędowych architektów i w urzędowym austryackim, pruskim lub rosyjskim stylu, na kształcenie się polskich architektów w szkołach i centrach kulturalnych państw zaborczych, gdzie przejmowali się tamtejszymi kierunkami smaku artystycznego. Rząd austryacki dążył do „ziednostajnienia“ stylu budowli rządowych w całej Austryi, wykonując budynki według tego samego typu we wszystkich prowincyach, a arcyks. Franciszek Ferdynand cenzurował plany rządowych budynków, zmieniając je i dostosowując do swego smaku. Wreszcie przewodniczący wyraził zdanie, że w odrodzonej Polsce architekci powinni szukać nowych, własnych dróg i form artystycznych, odpowiadających duchowi narodu i jego smakowi.

Prelegent ks. prof. Dr. Żyła dał krótki historyczny przegląd istniejących stylów w starożytnych i nowych czasach, zaczynając od stylu assyryjskiego i egipskiego a kończąc na rokoko i neoklasycyzmie, charakteryzując znamiona i ideowe podstawy każdego stylu, posługując się przeźroczami, przedstawiającemi przykładowe pomniki poszczególnych epok. Każda z nich dawała światu swój styl będący wyrazem spółczesnych dążności duchowych i nastrojów. Przechodząc do nowoczesnych prądów w architekturze, wskazał prelegent na oryginalne kompozycye, będące dziełami niemieckich budowniczych na polu architektury kościelnej i zawierające nowe motywa, oraz na zastosowanie żel-betonu dla budowy kopuł kościelnych o nowych formach. Prelegent wspomniał także o próbach nowego „grotowego“ stylu w Hiszpanii, specyalnie w Barcelonie, opartego na motywach wschodnich. Co do wytworzenia nowego stylu polskiego, wyraził się prelegent dość sceptycznie. Dotychczas istnieją tylko pewne charakterystyczne motywa w architekturze drewnianej, lub jako antyki na lwowskich kamienicach historycznych (Króla Sobieskiego i Czarnej) lecz stylu swojego nie posiadamy. Style są związane z epokami a nie mają cech narodowych, a obecne stosunki komunikacyjne nie sprzyjają odosobnieniu poszczególnych krajów w ich twórczości artystycznej. Polscy architekci, dla których w bliskiej przyszłości Polska będzie stanowiła szerokie pole pracy, powinniby dążyć do porzucenia naśladownictwa dawnych stylów, jak to się np. dzieje przy budowie kościołów i tworzyć nowe oryginalne dzieła, z których może się z czasem wykształcić styl nowoczesny. Aby się to urzeczy-

RZĄD PODEJMIE SIĘ INTERWENCYI.

(Ciąg dalszy dep. ze str. 1-szej).

P. Niedziałkowski: Część delegacyi wileńskiej która nie podpisała jeszcze aktu uzależniła swą zgodę od tego, czy rząd zgodzi się na to. Jeżeli rząd odmówi, sprawa znowu pozostanie otwartą. Dlatego najprostszą drogą wydaje się mowcy propozycya p. Woźnickiego. Ponadto należy ponownie zwołać posiedzenie komisyi spraw zagranicznych dla powtórnego rozważenia sprawy, propozycya bowiem poprzednio wysunięta, aby **ktokolwiekbądź podpisał akt włączenia, zdaniem mowcy nie wytrzymuje krytyki.**

P. Chądzyński proponuje przerwanie posiedzenia konwentu seniorów celem

zwrócenia się do delegacyi wileńskiej z zapytaniem,

czy gotową jest podpisać akt poprzedni wobec interpretacyi konwentu seniorów, że statut nie może być niezgodny z konstytucyą. Wobec nowej sytuacyi delegacya powinna podpisać akt wyłączenia, o ileby zaś delegacya wileńska mimo to podpisu odmówiła, w takim razie konwent seniorów będzie musiał zebrać się ponownie dla rozważenia wniosku p. Skulskiego, a ewentualnie i innych propozycyi, któreby doprowadziły

do szybkiego załatwienia kryzysu.

W rezultacie przewodniczący obradom wicemarszałek stwierdził, że należy

przedewszystkiem otrzymać autentyczny tekst uchwały delegacyi wileńskiej

i w tym celu odroczył posiedzenie do godziny 5 po południu.

W godzinach popołudniowych wiedziano już jednak, że **powtórne obrady konwentu seniorów nie dojdą do skutku,** albowiem narady delegacyi wileńskiej odbywające się równocześnie w gmachu sejmowym nie dawały nadziei rozwiązania sytuacyi.

Wieczorem delegacya wileńska udała się do premiera Ponikowskiego, aby dowiedzieć się od niego, w jakich warunkach byłoby możliwe podpisanie aktu.

Premier Ponikowski dał delegacyi do zrozumienia, że tylko wówczas rząd mógłby się podjąć ponownie interwencyi, jeżeli brakujące jeszcze podpisy zostaną położone na akcie już istniejącym.

Wobec odmownego stanowiska prawicy dalsza rozmowa na ten temat stała się wobec tego chwilowo nieaktualną.

Na dziś godz. 9.30 zwołany został do Sejmu konwent seniorów, który

ma się zastanowić nad tem, co dalej czynić należy.

DELEGACYA WILEŃSKA U NACZELNIKA.

Warszawa, 6. marca.

(PAT) Pisma podają: Z racyi dyskusyi konwentu seniorów przedstawiciele delegacyi wileńskiej w osobach wicemarszałka Krzyżanowskiego p. Bańkowskiego (Zespół stronnictw narodowych) i p. Małowieskiego (Rady ludowe) udali się do Belwederu. — Przyjmując delegacyę Naczelnik Państwa zapytał, czy w łonie delegacyi istnieje jednomyślność. W toku rozmowy okazało się, że jednomyślności niema. Wicemarszałek Krzyżanowski oświadczył, że lewica proponuje, aby delegacya wróciła do Wilna i na plenum sejmu wileńskiego przedstawiła sytuacyę rozwiązania.

SEJM WILEŃSKI „IN CORPORE" W WARSZAWIE.

Warszawa, 6. marca.

(PAT) Pisma podają: Członkowie lewicy sejmu wileńskiego, którzy wstrzymali się od wyjazdu do Warszawy w sobotę, jak dowiadujemy się przybyli do Warszawy wczoraj rano. W ten sposób znalazł się w Warszawie sejm wileński in corpore.

NA AUDYENCYI U NACZELNIKA PREMIER PONIKOWSKI.

Warszawa, 6. marca.

(PAT) Dzienniki podają: O godzinie 10 wieczór prezydent Ponikowski był ponownie przyjęty przez Naczelnika Państwa, którego informował o wszystkich sprawach związanych z wewnętrzną i zagraniczną polityką bieżącą. O godzinie 12 w nocy opuścił prezydent ministrów Belweder.

EKONOMISTA.

Z WCZORAJSZEJ POPOŁ. GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 6 marca.

Przez cały dzień wczorajszy tendencya silnie zwyżkowa. Jedynie marki niemieckie utrzymały się w ramach dawniejszych. Dziś nastąpiła zniżka. Dolary spadły o 100—150 punktów. Brak chęci kupna. Obrót słaby.

Dolary amerykańskie 4400—4410, jedynki i dwójki 4300—4310, dolary kanadyjskie 4100—4150, 1-ki i dwójki 4000 — 4010, marki niemieckie 17·70—17·75, setki 17·20—17·30 drobne 16·80—17·00, leje 31·00—31·70. drobne 30·30—30·50, czeskie korony 70·00—71·50 drobne 69·00 do 70·00, austryackie tysiączki nowszej emisyi 1000—1050, starszej emisyi 2700—2800, setki nowszej emisyi 190·00 — 000·00, star. emisyi 270·00 — 000·00, 50-koronówki 50·00—140·00, 20-koronówki 20·00—45·00, 10-koron. 10·00 — 26·00, 1-ki i 2-ki 1·00—1·20 f., ruble 5-setki 1·70 2·20, setki 3·00—3·50, 25-rublówki 1·70—2·10, 10-rubl. 1·60—1·65, reszta drobnych od 00·90—1·20, dumskie tysiączki 00·00—00·00, dumskie 000 zł. 00·00—00·00. karbowańce 1·06—2·00 hrywny 3·00—4·00 franki franc. 350—360 funty szterl. 16500—16600, franki szwajcarskie 780—800.

Złoto: 20-kor. 14800—15000, 20-frankówki 14200—14300, 20-markówki 15000—15200, funty szterlingi 14600 — 14700, 10-rublówki 18500—18600, dolary 4300—4320.

Srebro: Korony austr. 285—290, 5-koronówki 1400—1500, floreny 720—750, ruble 1150 — 1200 kopiejki 0·00—0·00, dolary amerykańskie 2600—2650, półdolarówki i ćwierćdolarówki 2300—2520, dolary kanad. 240 — 2450, drobne 2300—2320, leje 250—255.

wistniło, potrzeba przedewszystkiem wybitnych talentów w gronie naszych architektów, których nie można w szkole wychować, jeżeli nie mają iskrk geniuszu w sobie, dalej potrzeba dobrobytu, bo tylko bogate społeczeństwo odczuwa potrzebę kultywowania sztuki, wreszcie trzeba aby nasz kraj posiadał warstwę bogatej inteligencyi duchowej i arystokracyi, patrycyatu, bo ten może się tylko przyczynić do powstania wybitnych dzieł sztuki. Przewodniczący w końcowem przemówieniu stwierdził, że możemy mieć nadzieję, że w Polsce znajdą się genialni architekci i że Polska z czasem dojdzie do dobrobytu, ale co do wytworzenia się patrycyatu, z którego grona wychodziłiby mecenasi sztuki, nadzieje są płonne, bo nowoczesna, demokratyczna Polska nie sprzyja powstawaniu i wzmożeniu się warstwy bogatej inteligencyi

* * *

Następny wykład o tym samym temacie p. prof. Witolda Minkiewicza, odbędzie się we wtorek 7. marca o godz. 6.15

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki.

W poniedziałek 6 marca o g. 7.30 „Cyganerya", opera w 3 aktach Pucciniego.

Teatr Mały

W poniedz. 6 marca o g. 7.30 „Czysty interes" komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Program „Bagateli": 1) Część koncertowa: pp. Neskowska, M. Mazurkiewicz, Struve, Kamiński, Neusser, Dawidowicz, Horoszyński, Wolski i. in. 2) Występ pierwszej polskiej pieśniarki Józefy Borowskiej. 3) Duet taneczno-śpiewny. M. Mazurkiewicz — P. Wolski. 4) Farsa z Orfeum Budapeszt „Pan Zweimuller w opałach". — Początek o 8-mej wiecz.

Teatr lit.-art. „UL". — Nowy program od 17. lutego. 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Zamorska, Sławski. 2) W. Jelecki, karykaturzysta w słowie. 3) Duet Venterry. 4) „Pocom ja w to wlazł" farsa. 5) „Młody papa" operetka.

Biuro koncertowe M. Tuerka. W poniedziałek 6 marca: Prof. Paweł Grümmer, wiolonczelista.

4964

Lwów, 6 marca.

Podjęcie ruchu pociągów pospiesznych do Warszawy przez Przeworsk—Warszawę. Po uskutecznionej naprawie mostu na Sanie między Rozwadowem a Kępą wznawia się z dniem 5 marca br. ruch pociągów pospiesznych Nr. 901 (przyjazd do Lwowa 22.20), Nr. 902 (odjazd ze Lwowa 7.30), Nr. 903 (przyjazd do Lwowa 9.15) i Nr. 904 (odjazd ze Lwowa 20.15) Warszawa—Lwów przez Lublin—Rozwadów—Przeworsk. Równocześnie wstrzymuje się bieg pociągów pośpieszn. Nr. 905, 906, 907 i 908 Warszawa—Lwów, przez Rejowiec—Bełzec.

Wstrzymanie ruchu. Wskutek zagrożenia mostu na Ikwie wstrzymuje się z dniem 5 marca na przeciąg 3 dni ogólny ruch na linii Kamienica—Krzemieniec.

Dyr. Czarnowski w roli Kordelasa. W poniedziałek i we wtorek w „Czystym interesie" gra znowu dyr. Czarnowski świetną rolę Kordelasa. Kapitalna postać jaką stwarza Czarnowski jest atrakcyą tej wesołej komedyi, która obecnie cieszy się tak wielkiem powodzeniem w Teatrze Małym.

Z Towarzystwa Naukowego. Posiedzenie Wydziału Filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 5-tej w pracowni Biblioteki Ossolińskich z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. R. Ganszyniec „Polsko-łacińskie listy miłosne z XV-go wieku". 2) Prof. A. Gawroński przedstawia rozprawę dra J. Janowa „O słówku -ka w trybie rozkazującym języka rosyjskiego. 3) Prof. W. Bruchnalski przedstawia pracę M. Hartleba „Estetyka Jana Kochanowskiego, I. Stosunek Kochanowskiego do sztuki plastycznej".

Odroczony termin zebrania. Miesięczne zebranie Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, zamiast 6 bm. odbędzie się 7 bm.

wieść sportową, nowelę myśliwską czy też utwory okolicznościowe. 4977

Wiele miejsca poświęcimy SPORTOWI W ARMII, jak również SPORTOWI ZAGRANICZNEMU

Wiele miejsca poświęcimy na łamach naszego tygodnika hippice, łowiectwu i rybołostwu. Spodziewamy się wywołać tem zainteresowanie naszych sfer ziemiańskich, które po większej części osiedlone zdala od miast, pozbawione są pism roztrząsających właśnie na swych łamach powyżej wspomniane sprawy.

REDAKCYA „SPORTU“
Lwów, ul. Zimorowicza l. 5.

KRONIKA SPORTOWA.

WYNIKI ZAWODÓW PRASKICH.

—o—

Praga, 5 marca.

(PAT.) Dzisiejsze zawody w piłce nożnej praskiej Slavii z Cracovią zakończyły się 5:0 (2:0) na korzyść Slavii. Zawodom przyglądało się z górą 8000 ludzi.

Przemytnictwo tytoniowe w wagonach kolejowych.

Rewizya w wagonach. — Tytoń za oszalowaniem. — Dochodzenia w toku.

—o—

Lwów, 6 marca.

(Stb.) Komisaryat policyi państw. na głównym dworcu kolejowym przeprowadził onegdaj rewizyę po przybyciu pociągu pospiesznego z Podwołoczysk w pulmanowskim wozie I. i II. klasy, po opuszczeniu takowego przez podróżnych i znalazł za oszalowaniem wyciętem pod ceratą w przedziale I. i II. klasy przed drzwiami kilka kilogramów tytoniu.

Podejrzani o popełnienie tego karygodnego czynu są niektórzy zasuspendowani kolejarze, któ rzy pobierając jedynie połowę pensyi, jeżdżą od czasu do czasu do Podwołoczysk, zakupują szmuglowany tytoń z bolszewii i w wozach pulmanow skich I. i II. klasy wycinają dziury w oszalowaniu pod ceratą i w miejsca próżne pakują przemycany tytoń. Następnie po ściągnięciu próżnego pociągu z pod peronu w nocy pokryjomu tytoń ten z wozu zabierają i w ten sposób uprawiają pasek, a uszkadzając wozy, narażają skarb kolejowy na wielką szkodę.

Policya na głównym dworcu kolejowym, której komendantem jest znany ze swej energii komisarz dr. Siokało, czyni energiczne dochodzenia w tej sprawie i jest nadzieja, że przemytnicy i szkodnicy skarbu kolejowego zostaną w jak najkrótszym czasie wyśledzeni i powędrują do „Iwanowej chaty“.

Aresztowanie zbaraskiego złodzieja we Lwowie.

—o—

Lwów, 6 marca.

Zabawiającego się wesoło we Lwowie od kilku dni Marcina Rzepkę, liczącego lat 24, sprowadził wczoraj na policyę posterunkowy Kurkiewicz. Sprowadzony przyznał się, iż przed kilku dniami popełnił kradzież w Zbarażu na szkodę Anny Żyły, zabierając jej gotówkę w markach polskich, ru blach carskich i koronach austr. Nadto zabrał jej bieliznę, materyę i garderobę, łącznej wartości 150.000 mk. Zabrane rzeczy sprzedał w Zbarażu za bezcen, obcą walutę zmienił i uzyskaną w ten sposób gotówkę przetrwonił we Lwowie. Podczas rewizyi znaleziono przy nim tylko 935 mk. Wesołego młodzieńca zamknięto w aresztach.

Majątki na sprzedaż:

Cegielnia położona przy powiatowem mieście z 32 morgowym niowyczerpanym pokładem gliny, lokomobilą na 30 koni, za 9,600.000 mk. na sprzedaż.

Młyn wodny i parowy z motorem na 30 koni, urządzony na 100 ctr. dziennie, do tego należy 30 mg. ziemi, dom o 8 pokojach, 2 mg. parku i inwentarz na 25 milionów mk. do nabycia.

Majątek obszaru 500 morgów przeważnie pszennej ziemi, włącznie 40 morg. łąki, z murowanymi budynkami i kompletnym żywym i martwym inwentarzem za 50 milj. mk. na sprzedaż.

Gospodarstwo z hotelem położone w mieście 60 morg pszennej ziemi, murowane budynki, 2 konie, 13 sztuk bydła i wszelkie narzędzia rolnicze za 20 milj. mk. na sprzedaż.

Gospodarstwo z restauracyą i salą w mieście, 100 morg. średniej ziemi z inwentarzem za 20 milj. mk. na sprzedaż.

Gospodarstwo 113 morg dobrej ziemi, włącznie 8 mrg łąki i 28 mrg. lasu, budynki murowane, 2 konie, 2 woły, 13 sztuk bydła i kompletny martwy inwenterz za 14 milj. mk. na sprzedaż.

Piekarnia, murowane budynki, 20 morg. ziemi, 3 konie, 4 sztuki bydła i wszelkie maszyny za 12,000.000 mk do nabycia.

Ślusarnia z 2 kamienicami i narzędziami ślusarskiemi za 2 i pół milj. mk. do nabycia.

Slusarnia z pięknym domem i ślusarskiemi maszynami za 5 miljonów mk. na sprzedaż.

Hotel z 2 salami i urządzeniem hotelowem i restauracyjnem za 15 milj. mk. na sprzedaż.

2 restauracye w małem mieście z urządzeniem restauracyjnem, każda po 2 milj. mk. do nabycia.

Gościniec jedyny w kościelnej wsi z 22 mrg. ziemi, murowanem zabudowaniem i pełnym żywym i martwym inwentarzem za 6 milj. mk. do sprzedania.

Restauracya z dużą kamienicą, w której znajdują się 2 składy garderoby i kapeluszy za 15 milj. mk. na sprzedaż.

Skład żelaza z dużą kamienicą remizą i towarem za 20 milj. mk. na sprzedaż.

Oprócz tego mam w Lesznie: 15 kamienic po 1 i pół milj. mk. a 40 kamienic od 3—6 milj. mk. i duży wybór w restauracyach z kawiarniami od 5 do 10 milj. mk. oraz kilka kamienic ze sklepami nadających się dla kupców w cenie około 5 milionów marek.

F. Łakomy - Leszno (Pozn.) Plac Dr. Metziga 20. Tel. 310. 4984

GAZETA BANKOWA

Największe i najpoważniejsze pismo ekonomiczne

wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca

W „Gazecie Bankowej" pierwszorzędne powagi z zakresu ekonomii i finansowości omawiają wszystkie aktualne kwestye gospodarcze.

Prenumerata wynosi:

Całorocznie	4500 Mk.
Półrocznie	2250 „
Kwartalnie	1150 „
Zeszyt pojedynczy	200 „

Ogłoszenia

w „Gazecie Bankowej" mają nadzwyczajną siłę reklamową ze względu na wielki nakład pisma i ogromną jego poczytność.

Redakcya: Lwów, Akademicka 4.
Administracya: Lwów, Podwale 3.
P. K. O. Nr. 149.930. 5048

„POLYGLOT"

LWOWSKA SZKOŁA JĘZYKÓW.

w gimnaz. im. Słowackiego (gmach Tow. muzycznego), **ul Chorążczyzny 7, II. p.**

wyucza łatwą metodą w krótkim czasie języków: polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego, francuskiego, włoskiego. SIŁY FACHOWE DYPLOMOWANE. Buchalteryi, korespondencyi bankowej i kupieckiej, towaroznawstwa, także prawa handlowego i wekslowego uczą profesorowie akademii handlowych. KURS STENOGRAFII 30-godzinny prowadzi „Lwowska Szkoła Stenografii" pod kierownictwem lektora Uniwersytetu Dr. Mesusego. Kurs rozpocznie się 8 marca b. r. — Wpisy w szkole od 4-tej do 8-mej po południu 4950

Nauka dla Repatrjantów bezpłatnie.

Konc. przez Radę szkolną

Kursa Handl. dla dorosłych

ulica Łyczakowska l. 34.

NOWY KURS obejmujący buchalteryę wszystkich systemów, rachunki kupieckie, korespondencyę, technikę kancelaryjną oraz stenografię, prowadzony przez wybitne siły pedagogiczne i fachowe rozpoczyna się

15. marca b. r.

Po ukończeniu kursu egzamin w Akademii Handlowej. — Wpisy codziennie od godziny 4-tej do 8-mej do 11. b. m. 5572

GENERALNY ZASTĘPCA

Tow. Akc. Przemysłu cementowego oraz Fabr. dachówek azbest. cem. „Wiek"

Dom Handlowy B. ZWEIGER w Zawierciu

Filia w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 6

dostarcza natychmiast 5030

CEMENT i DACHÓWKI „WIEK"

Ferrosan-Spiess

Ferrosan Arsen-Spiess

Łatwo strawne preparaty żelaza bez arszeniku i z arszenikiem, stosowane przy błednicy, niedokrwistości, przy wszelkiem osłabieniu, po przebytych chorobach itp.

Haematosan-Spiess

Preparat z czystej krwi zwierzęcej, przyjemny w smaku i nieulegający zepsuciu. Doskonały środek wzmacniający i odżywczy przy błednicy, osłabieniu nerwów, neurastenii, osłabieniu ogólnem, chorobach piersiowych i podczas rekonwalescencyi.

Piperazeffr-Spiess

Piperazyna w granulkach musujących. Wskazanie: przy piasku moczowym, skazie moczanowej, kamicy nerkowej, reumatyzmie, artretyzmie i podagrze.

Mesolament-Spiess

Zewnętrzny środek przeciwreumatyczny i przeciwnewralgiczny, stosowany wzamian wewnętrznych preparatów salicylowych.

Żądać w aptekach i składach aptecznych. 4911

Fr. Sezemski

Pierwsza polska fabryka świec i wyrobów woskowych.

W BIAŁEJ (Małopolska).

poleca swoje powszechnie znane świece kościelne woskowe i półwoskowe, jako też domowe i salonowe z parafiny i stearyny oraz wosk podłogowy i apteczny. — Fabryka ta, największa w Polsce z dobrze wyszkolonym personalem dostarcza swoje wyrobów w najlepszym gatunku i po niskich cenach.
Oddaje zastępstwa za granicę. 5016

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych 2481

Dr. Schwarz b. sekund. szp. pow. ordynuje Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty.

Pługi motorowe i parowe

okazyjnie do sprzedania „Pilot" Lwów, ul. Batorego 4. 4909

Kurs stenografii polskiej, niemieckiej, francuskiej angielskiej, pisania na maszynie rozpoczyna się z początkiem marca za dnia i wieczorem. — Kurs języków: francuski, angielski, niemiecki, rosyjski, włoski hiszpański, t. j. gramatyki, konwersacyi i korespondencyi handlowej. — Kurs parlamentarnej stenografii z praktycznem dyktandem. — Wpisy przyjmuje się codziennie od godziny 11—1 i od 5—8. — Dyr. P. Rutkowski, Żyblikiewicza 41. 4963

Większe przedsiębiorstwo browarniane we Wschodniej Małopolsce poszukuje komercyonalnego

dyrektora

rutynowanego w zawodzie browarnianym. — Oferty z zapodaniem curriculum vitae i żądań, należy nadsyłać do Administracyi „Gazety Wieczornej" pod „Browar". 5018

LISY 2534 NA SEZON WIOSENNY PO NISKICH CENACH - W WIELKIM WYBORZE poleca ... Lwów Passaż Hausmana 5

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej" Redaktor naczelny JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI